

F-35I pod obcą flagą?

#Lotnictwo wojskowe #Strategia i polityka 20 sierpnia 2019

Według analityka wojskowego z Malty, Babaka Tagwaya, izraelski myśliwiec (lub myśliwce) wielozadaniowy F-35I Adir, który 19 lipca 2019 zaatakował irańską bazę Ashraf w Iraku, wykorzystywał sygnały identyfikacyjne F-35A US Air Force. Miał w ten sposób zmylić rosyjskie i syryjskie systemy przeciwlotnicze, S-400 i S-300. Jednym z dowodów na to ma być wydany przez władze Iraku zakaz lotów amerykańskich i sojuszniczych samolotów bojowych nad terytorium tego kraju.



*Izraelski F-35I Adir w niskim przelocie
/ Zdjęcie: MO Izraela*

O izraelskim ataku na bazę Ashraf donosiły bliskowschodnie media pod koniec lipca. Samolot lub samoloty miały nadlecieć nad cel, znajdujący się 80 km od granicy z Iranem, od strony Iraku. Nalot miał zostać powtórzony 28 lipca.

Niektórzy z analityków wątpią w użycie F-35I do ataków na Camp Ashraf. Twierdzą, że jest to niemożliwe ze względu na odległość dzielącą bazę od Nevatim – miejsca stacjonowania tych izraelskich myśliwców. Wynosi ona około tysiąca km, co znajduje się na granicy zasięgu F-35i, nawet ze zbiornikami podwieszanymi. A zbiorniki te, o czym informowały media izraelskie, powodują utratę przez samoloty własności *stealth*.

W ubiegłym roku w mediach społecznościowych były rozpowszechniane informacje o rzekomej izraelskiej misji F-35I nad Iranem. Dwa Adiry miały przelecieć niezauważone nad Syrią i Irakiem i dostać się w irańską przestrzeń powietrzną. Miały tam prowadzić rozpoznanie nad miastami Bandar Abbas, Esfahan i Shiraz.